

panowania Henryka VIII (s. 81 i n.). W rezultacie teza Autora, że parlament Henryka VIII „był całkowicie «prawdziwym» parlamentem, doskonale przygotowanym do występowania z konstruktywną opozycją i do sprawnego wyzyskiwania swych atutów” (s. 161), wydaje się być w pełni uzasadniona.

Z tych wszystkich względów to najnowsze „cromwellowskie” studium G. R. Eltona ma szansę stać się przedmiotem zainteresowania nie tylko historyków ogólnych, lecz także historyków prawa.

HUBERT IZDEBSKI (Warszawa)

Ryszard Łaszczyński, *Wymiar sprawiedliwości we wsiach województwa chełmińskiego w XVII i XVIII wieku. Organizacja sądownictwa i postępowanie sądowe*, Toruń 1974, s. 188.

Edycja ksiąg sądowych wiejskich ożywiła zainteresowania prawem wiejskim, jak wiadomo mało dotychczas zbadanym. Można tu wymienić np. liczne studia F. Borkiewicza z dziedziny prawa materialnego oraz cenne prace L. Łysiaka i S. Płazy dotyczące struktury i charakteru sądownictwa wiejskiego. Wszystkie one są na tym samym materiale oparte i dotyczą Małopolski. R. Łaszczyński w ostatniej swojej pracy podjął podobną tematykę. Mianowicie zajął się organami wymiaru sprawiedliwości we wsiach woj. chełmińskiego oraz procesem na tym terytorium. Pracę swą, niewątpliwie niełatwą, Autor oparł w zasadzie na źródłach rękopiśmiennych, mianowicie głównie na księgach sądu zamkowego w Starogrodzie. Stąd też płynie zasadnicza odmienność w zestawieniu z księgami wiejskich sądów małopolskich, ponieważ zawarte w księgach starogrodzkich sprawy rozpatrywane były przez ten sąd głównie w instancji wyższej. Daje to Autorowi dodatkowe możliwości badawcze. Obok tych materiałów grupujących „praktyczny wyraz wymiaru sprawiedliwości” R. Łaszczyński oparł się też na zachowanych licznie wilkierzach (ordynacjach) wiejskich i posiłkowo na aktach Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie.

Praca składa się z dwóch części z których pierwsza przedstawia organizację sądownictwa wiejskiego w woj. chełmińskim, następna omawia postępowanie przed sądami wiejskimi. Autor część pierwszą rozpoczyna od sądownictwa najniższego na wsi, mianowicie od tzw. urzędu wiejskiego, czyli sądu sołtysiego, podkreślając przy tym mocno jego samorządowy charakter. Warto przy tym odnotować bardzo ogólne ujęcie sądu wiejskiego: „wszystkie sądy przed którymi stają wyłącznie lub przede wszystkim chłopi” (s. 12). Przedstawiona tu została organizacja sądu (skład kompletu orzekającego) nawet jego „kancelaria”, kompetencje, tu ciekawe wyróżnienie czterech kategorii sołtysów. Następnie przedstawiono wiejskie sądownictwo wyższe, sąd zamkowy w podobny sposób, ale znacznie dokładniej. Po omówieniu składu Autor poświęca miejsce ważnemu w tym sądzie instygatorowi zamkowemu i jego roli w procesie. Odróżnia też bardzo ściśle sąd zamkowy i zamkowy urząd. Ostatni rozdział pierwszej części poświęcony jest najwyższemu sądowi wiejskiemu, sądowi właściciela dóbr, który w odniesieniu do terenu latyfundium biskupa chełmińskiego przybierał także postać sądu komisarskiego jako forma zwierzchniego sądownictwa wiejskiego. Wydaje się, że dla jaśniejszego obrazu rzeczy wskazane byłoby przedstawienie organizacji sądów na tle organizacji gospodarczej włości (schematu administracyjno-gospodarczego dóbr). Różna bywa przecież struktura sądownictwa w zależności od wielkości i struktury feudalnego majątku. Tej strukturze chociażby przedstawionej schematycznie można by przyporządkować określone formy sądownictwa wiejskiego. Mówiąc np. o sądownictwie zamkowym, łączo-

no by je z kluczem czy nawet kilkoma kluczami dóbr, zdając sobie zarazem sprawę jakie ogniwo w organizacji włości dany sąd stanowi i jak się wzajemnie obie struktury nakładają.

Część druga pracy poświęcona jest postępowaniu przed wiejskimi sądami. Po omówieniu zagadnień ogólnych Autor przedstawia stosunkowo szeroko strony wiążące proces i zagadnienia z nimi związane: zdolność procesową, współuczestnictwo, zastępstwo procesowe itp., dalej kolejno wszystkie stadia postępowania. Mamy tu więc rozważania dotyczące wszczęcia postępowania, terminów i dylacji oraz przebiegu rozprawy. Szczególnie obszernie R. Łaszewski omawia środki dowodowe i postępowanie dowodowe. Wreszcie omawia merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, ugodą lub wyrokiem, tym zagadnieniom poświęcając odrębne rozdziały. Całość tej części dopełniają trzy ostatnie krótkie rozdziałiki zajmujące się kolejno zaskarżalnością orzeczeń sądowych, ostatnim stadium postępowania — egzekucją — gdzie omawia się formy wykonania wyroku oraz kosztami sądowymi.

Czytanie tej monografii jest przyjemne i łatwe. Praca napisana jest w ogromnie zwarty i oszczędny sposób, charakteryzując się przy tym jasnością i precyzyjnością w wyrażaniu myśli. Rozdziały poprzedzone z reguły uwagami ogólnymi są krótkie i treściwe, konkretnie wyrażają istotę rzeczy. Konstrukcja jest przejrzysta, korekta dokładna, błędy drukarskie należą do rzadkości. Autor nigdy bezpośrednio nie cytuje w tekście źródła i tylko bogate poparcie dla swych stwierdzeń zamieszcza w obszernych przypisach, niemal przekraczających objętością narrację. Zdaje się, że wiele z nich wplecionych w odpowiednie partie tekstu ubarwiłoby go, na pewno go nie beletryzując. Bardzo ciekawe są ustępy wzięte z toczonych spraw, teksty rot itp. Urozmaiciłyby one czytanie książki, tak jak np. ciekawostka z systemu środków dowodowych, gdzie Autor przedstawił „dowód niewinności z potrząsania”. Powoływał się nań pozwany, kiedy na miejscu przestępstwa trzęsiono nim, a rzekomo ukradzione pieniądze nie wysypywały się z jego kieszeni. Prosi się tu o dalej idący wniosek w kwestii postępowania dowodowego: czy orzekając sąd kierował się zasadą prawdy formalnej czy prawdy materialnej. Zdaje się, że można by tu poczynić pewne spostrzeżenia.

W sumie wydaje się, że w wywodach swoich oszczędność Autor posunął za daleko. Nie ujawnia nasuwających się wątpliwości, które przy tego rodzaju źródle nasuwają się zawsze, nie wiadomo jednak jak się badacz do nich ustosunkuje. Z pracy wynikałoby, że ich nie ma, że tym samym proces przed sądami wiejskimi tamtego terytorium jest dla nas jasny, nieskomplikowany. Problem jest chyba bardziej złożony i droga do niego dla Autora trudniejsza niż wydawać się to może po przeczytaniu książki.

Przy lekturze pracy czytelnik odczuwa brak szerszego tła. Czytelnik chciałby usłyszeć, jak np. ta praktyka wygląda na tle ogólnych zasad prawa chełmińskiego. W poszczególnych ustępach doszukać się wprawdzie można pewnych porównań z Małopolską, ale i to wydaje się zbyt skromne, gdyż oczekiwać by się chciało pewnego porównania. Autor zdaje sobie sprawę z występujących tu odrębności i podobieństw, lecz nie daje ogólniejszych stwierdzeń. I w kwestiach konkretnych przydatne byłoby szersze tło porównawcze, jak np. gdy Autor wypowiada pogląd o generalnym braku formalizmu w postępowaniu wiejskim, stwierdzając też na ogół jawność i ustność procesu. Wiemy, że surowym formalizmem charakteryzował się proces w wiekach wcześniejszych, a zanik formalizmu stanowił o jego unowocześnianiu. Równocześnie ograniczenie formalizmu powodowało, co odnotowuje praca, naruszenie m. in. zasad skargowości, kontradiktoryjności, gdy np. sąd orzekający w sprawie między panem i chłopem stawał się w interesie pana jakby quasi stroną.

W klasycznym procesie, aż do końca dawnej Rzeczypospolitej nie było rozróżnienia na postępowanie karne i proces w sprawach prywatnoprawnych, choć już w ciągu XVI w. rozwijały się pewne odrębności procesu karnego. Autor potwier-

dza to na swoim przykładzie, choć oparcie pracy na „księgach” zawierające materiał kontradiktoryjny cywilny i karny mogłoby tę obserwację uściślić, uwypuklić wyraźniej pewne istniejące odrębności. Autor licząc się z tą sprawą stwierdza (s. 44): „W zasadzie nie było większych różnic przy prowadzeniu spraw z zakresu prawa cywilnego i prawa karnego. W jednym i drugim obowiązywały te same reguły procesowe. Jedyna poważna różnica wyodrębniająca postępowanie w sprawach karnych to istnienie obowiązku powiadomienia o ważniejszych przestępstwach władz sądowych i obowiązek ścigania przestępstw spoczywający na całej ludności wiejskiej”. Dalej dodaje: „Cechą procesów karnych w dobrach biskupstwa chełmińskiego (a z pewnością podobnie było i w innych dużych dobrach), było właśnie ściganie przestępstw z urzędu i występowanie w tych sprawach instygatora”.

Znajomość wielorakiej dawnej terminologii (szczególnie prawniczej) ma duże znaczenie przy tego rodzaju badaniach. Trzeba tu podkreślić, że Autor nie tylko się w niej doskonale orientuje, lecz — co ważniejsze — starannie je przytacza, co będzie nieocenioną pomocą dla późniejszych badaczy tych samych zagadnień.

Dla czytelnika nie związanego z prawem niektóre wywody byłyby bardziej zrozumiałe, gdyby Autor wyraźniej podkreślił w szczegółach procesualnych klasowość wymiaru sprawiedliwości. Niemniej klasowy charakter sądów wiejskich i stosowanego w nich prawa jest widoczny w wywodach Autora. Należy z niecierpliwością oczekiwać dalszych jego badań w tej dziedzinie.

PIOTR JUREK (Kraków)

Jörg K. Hoensch, *Sozialverfassung und politische Reform. Polen im vorrevolutionären Zeitalter*, Köln-Wien 1973, ss. 500, Böhlau Verlag (Beiträge zur Geschichte Osteuropas hrsg. von Dietrich Geyer und Hans Roos).

Zainteresowanie sprawami historii Polski, stopień wykorzystania dorobku naszej historiografii w pracach historyków zachodnioeuropejskich, a co za tym idzie orientacja w skomplikowanej problematyce naszej historii narodowej jaką wykazują na przykład autorzy syntetycznych opracowań historycznych¹ — wszystko to pozostaje z reguły daleko za naszymi życzeniami, potrzebami czy też usprawiedliwionym stanem badań postulatami. Stąd też publikacja obszernej rozprawy o ambicjach syntetycznych, a poświęconej problematyce o charakterze kluczowym dla oceny dziejów państwa i narodu polskiego, musi budzić szczególne zaniepokojenie. Prof. Hoensch (Saarbrücken) należy do powojennej generacji historyków zachodnioniemieckich, a praca jego powstała — nie bez związku z 200-leciem I rozbioru Polski — w kręgu zainteresowań historią Polski, którym patronuje nade wszystko Hans Roos.

Bardzo ogólny tytuł omawianej rozprawy budzić może wątpliwości, wymaga wyjaśnienia, do jakich celów dążył Autor i jaki zakres zagadnień obejmuje jego praca. W świetle wstępnych wyjaśnień punktem wyjścia badań był jakże klasyczny problem przyczyn upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej z tym, iż Autor, podejmując trud budowy szerokiej panoramy ustrojowych, politycznych i społecznych stosunków w Polsce lat ostatnich rządów Augusta III i pierwszego okresu prób reformy państwa (1764 - 1768), chciał nade wszystko „[...]den Nachweis ihrer Reformwürdigkeit, der Reformfähigkeit und der Stärke des polnischen Reformwillens zu erbringen”. Nim przejdziemy do rozważenia konstrukcji pracy, jej treści i rezulta-

¹ Por. moje uwagi o syntezie M. Andersona, *Europe in the Eighteenth Century, 1713 - 1783*, „Acta Poloniae Historica”, t. XXVI, 1972, s. 209 - 214.